

Sygn. akt II K 401/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Łukowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Edyta Cieliszak

Protokolant - sekr. sąd. Anna Zaniewicz

w obecności Prokuratora - Jolanty Świerczewskiej - Zarzyckiej i Mariusza Semeniuka

po rozpoznaniu w dniach: 09 lutego 2015 roku, 20 kwietnia 2015 roku, 18 maja 2015 roku i 24 czerwca 2015 roku sprawy:

1. **P. S.** syna J. i E. z domu K., ur. (...) w Ł.
2. **R. S.** syna J. i E. z domu K., ur. (...) w Ł.

oskarżonych o to, że:

W dniu 1 sierpnia 2011 r. w miejscowości S., powiatu Ł., województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu D. M., w ten sposób, że zadawali mu uderzenia rękoma i nogami po całym ciele czym narazili D. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia co najmniej skutku określonego w art. 157 § 1 kk

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

orzeka

P. S. i R. S. uniewinnia od popełnienia zarzucanego im czynu, wydatkami obciąża Skarb Państwa.

**Sygn. akt II K 401/13**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Rejonowy w Łukowie ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 1 sierpnia 2011 roku około godziny 21-ej mieszkaniec S. D. M. udał się wraz ze swym kolegą W. S. samochodem ostatniego z wymienionych w okolicę baru przy ul. (...) w S.. Wymienieni po dojechaniu na miejsce zastali tam wśród wielu osób stojących przy lokalu braci R. S. i P. S.. D. M. wrogo nastawiony podszedł do wymienionych i nawiązał z nimi rozmowę, która miała nerwowy przebieg, aż przerodziła się w kłótnię, w trakcie której mężczyźni wypowiadali wulgarne słowa. D. M. wyraził się niecenzuralnie pod adresem ojca braci S., którzy zareagowali agresywnie zadając wymienionemu kilka uderzeń rękami i pięściami w twarz oraz kopnięć w okolice tułowia. W trakcie tego zajścia zainterweniował T. M., który odciągnął swego brata od P. i R. S.. Następnie D. M. wsiadł do samochodu W. S., z którym odjechał z miejsca zdarzenia i telefonicznie zawiadomił najbliższą jednostkę Policji o tym, iż został on pobity przez braci S.. Wymienieni udali się do miejscowości H. do miejsca zamieszkania W. S.. W czasie, gdy D. M. przebywał w pobliżu posesji wymienionego przyjechał w to miejsce pojazdem marki W. V. P. S. wraz z ojcem J. S., aby wyjaśnić okoliczności poprzedniego zajścia, w trakcie którego ojciec braci S. został obrażony przez D. M.. J. S. po opuszczeniu pojazdu podszedł do D. M., między mężczyznami doszło do sprzeczki. J. S. w trakcie tego zajścia zadał kilka uderzeń ręką i pięścią D. M..

Po tym zdarzeniu na miejsce przybyli S. S. i T. J. (1) funkcjonariusze Policji z KP w A., którzy podjęli interwencję na skutek zawiadomienia złożonego przez D. M., który przedstawił własną wersję obydwu zdarzeń. Policjanci nie zauważyli widocznych obrażeń ciała u D. M..

W dniu 2 sierpnia 2011 roku D. M. udał się do lekarza rodzinnego, któremu zgłosił bolesność po pobiciu, które miało miejsce w dniu poprzednim w miejscowości S., a następnie w miejscowości H. oraz do lekarza chirurga, który stwierdził i opisał obrażenia ciała u wymienionego w postaci stłuczenia głowy, wybroczyn krwawych na powłokach skórnych w okolicy nadoczołowej lewej o wym. 3x4 cm. z obrzękiem, obrzęk okolicy jarzmowej lewej schodzący na lewy policzek z okolicznym zaczerwienieniem, obrzęk okolicy stawu skroniowo-żuchwowego ze stłuczeniem stawu, otarcie naskórka na lewym policzku o wym. 3x0,3 cm., pasmowate otarcie naskórka na prawej stronie szyi o wym. 1,5x10 cm., wybroczyny krwawe podskórne w rzucie mięśnia czworobocznego po stronie prawej układające się płaszczynowo na przestrzeni 15x6 cm., obrzęk okolicy barkowego końca prawego obojczyka ze stłuczeniem stawu i wybroczynami krwawymi na powłokach skórnych, pasmowate otarcie naskórka na przedniej powierzchni klatki piersiowej o wym. 20x2 cm., otarcie naskórka w okolicy mięśnia naramiennego prawego o wym. 2x2 cm., obszar wybroczyn krwawych podskórnych na tylnej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej układających się w kształt śladowo buta na przestrzeni 20x30 cm.

W dniu 2 sierpnia 2011 roku D. M. złożył w KP w A. zawiadomienie o tym, iż został pobity w dniu 1 sierpnia 2011 roku w miejscowości S., a następnie w H. wskazując jako sprawców tych czynów przestępczych R. S., P. S. i J. S..

W dniu 7 sierpnia 2011 roku wszczęto dochodzenie w sprawie o czyn z art. 158 § 1 kk, tj. dokonania w dniu 1 sierpnia 2011 roku w miejscowości S. oraz w miejscowości H. pobicia D. M. przez J. S., P. S. i R. S. w wyniku czego narażono go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk.

W toku postępowania przygotowawczego wywołana została opinia w sprawie obrażeń doznanych przez D. M., w której stwierdzono, iż w oparciu o zgromadzoną dokumentację medyczną brak jest podstaw do przyjęcia, by opisane skutki urazu spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni, stąd też należy je traktować jako wypełniające dyspozycję art. 157 § 2 kk, które mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego.

Przedmiotowe dochodzenie zakończyło się prawomocną decyzją o umorzeniu w części dotyczącej zaistniałego w dniu 1 sierpnia 2011 roku w miejscowości H. pobicia D. M. przez J. S. i P. S. w wyniku czego narazili oni go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk wobec braku znamion czynu zabronionego ściganego z oskarżenia publicznego i braku interesu społecznego w objęciu ściganiem czynu ściganego z oskarżenia prywatnego.

Natomiast w pozostałej części przedmiotowe postępowanie przygotowawcze zakończyło się postawieniem zarzutów z art. 158 § 1 kk P. S. i R. S., a następnie skierowaniem przeciwko wymienionym aktu oskarżenia do Sądu.

P. S. i R. S. zostali oskarżeni o to, że w dniu 1 sierpnia 2011 roku w miejscowości S., powiatu Ł., województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu D. M., w ten sposób, że zadawali mu uderzenia rękoma i nogami po całym ciele, czym narazili D. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia co najmniej skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

P. S. i R. S. nie byli dotychczas karani za przestępstwa.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie analizy materiału dowodowego postaci:** wyjaśnień oskarżonych: P. S. – k. 28v-29, 39v, 43-44, 77-78, 193-194, 266-267, R. S. – k. 33v-34, 77, 194, 197, 267, zeznań świadków: S. S. – k. 96-97, 214, 268, T. J. (2) – k. 114, 214, 268, T. M. – k. 13v-14v, 79-80, 215, 269-270, J. S. – k. 91, 216-217, 270, W. S. – k. 9v-10, 79, 235-236, 270-273, D. M. – k. 2-2v, 41v-42, 43v-44, 80-81, 195-196, 197, 273-276, T. J. (1) – k. 96, 213, 324, biegłego K. W. – k. 335-336, a ponadto na podstawie takich dowodów jak: protokół

ogłędzin telefonu komórkowego N. (...) – k. 11-12, opinia sądowo-lekarska – k. 23, dane o karalności P. S. – k. 307, dane o karalności R. S. – k. 306, zaświadczenie o stanie majątkowym P. S. – k. 48, zaświadczenie o stanie majątkowym R. S. – k. 47, dane osobopoznawcze R. S. – k. 50, dane osobopoznawcze P. S. – k. 51, zeznania świadka Ł. O. – k. 49v, maszynopis notatnika służbowego funkcjonariusza sierż. sztab. T. J. (1) – k. 86, maszynopis notatnika służbowego funkcjonariusza st. sierż. S. S. – k. 87, wywiad środowiskowy dot. P. S. – k. 155, wywiad środowiskowy dot. R. S. – k. 156, opinia w sprawie obrażeń doznanych przez D. M. – k. 308-310, opinia w sprawie obrażeń D. M. – k. 342.

Oskarżony **P. S.** w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do dokonania zarzuconego mu przestępstwa i przedstawił swoją wersję wydarzeń wyjaśniając, iż przedmiotowego dnia w godzinach wieczornych kiedy przebywał on w okolicy baru w S. w towarzystwie brata R. S. i innych osób D. M. przyjechał tam ze swym kolegą, po czym podszedł do nich kierując wulgarne określenia pod ich adresem. Obrażał on jego i brata oraz ich ojca J. S.. Oskarżony wyjaśnił, iż D. M. prowokował ich do bójki. P. S. przyznał, że kiedy D. M. obraził ich ojca to ich rozgniewało i zaczęli go bić. Zadali mu po dwa uderzenia rękami, które nie były dotkliwe, kierowane na głowę i tułów. Natomiast nie kopali go. Wyjaśnił, że brat zadawał uderzenia razem z nim. Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, iż pokrzywdzony był pijany i na skutek uderzeń przewrócił się na pobliski żywopłot. Następnie po tym, jak D. M. się podniósł kazali oni mu odjechać, ale on nadal im ubliżał, a z uwagi, iż oni nie reagowali na kolejne zaczepki w końcu odjechał samochodem z kolegą.

Natomiast w toku postępowania sądowego P. S. nie przyznawał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Na rozprawie skorzystał on z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził okoliczności, które podał we wcześniejszych wyjaśnieniach złożonych przed Sądem. Stwierdził, iż przedmiotowe zajście wyglądało tak, że bili pokrzywdzonego z otwartej ręki, jak podchodził do niego to dostał od niego, a kiedy szedł do brata to on go uderzył. Wyjaśnił on, że obrażenia D. M. nie wymagały pomocy lekarskiej. Zaprzeczając jedynie tym twierdzeniom, z których wynikało, iż bili oni pokrzywdzonego razem z bratem w tym samym czasie, ponieważ tak nie było. Tłumaczył, iż najpierw uderzył go brat, a potem on. Po zdarzeniu zaś nie miał żadnych śladów krwi na ciele. Na rozprawie P. S. twierdził, iż bicie pokrzywdzonego było to odpychanie rękami, kiedy do nich podchodził i mogło być delikatne kopnięcie, ale potem pomagali nawet się mu podnieść. Najpierw podszedł do niego dlatego oskarżony odpychał go i uderzył parę razy z otwartej ręki, po czym przewrócił się, a potem podniósł i zaczął podchodzić do brata.

Oskarżony **R. S.** w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do dokonania zarzuconego mu przestępstwa i wyjaśnił, że przedmiotowego wieczoru D. M. przyjechał pod bar w S. samochodem z kolegą. Wymieniony wysiadł z butelką po piwie i zaczął wulgarnie się do nich odnosić, obrażać jego i brata prowokując ich do bójki. R. M. wyjaśnił, że po tym jak obraził ich ojca wyzywając go wulgarnie zdenerwowali się obaj z bratem i uderzyli go po dwa razy pięścią w brzuch, jednak nie bili go po głowie i nie kopali. W wyniku tych uderzeń D. M. przewrócił się na stojący w pobliżu samochód. Oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony i tak delikatnie się zataczał z powodu upojenia alkoholowego. Następnie zaś podniósł się i wsiadł do samochodu kolegi, którym wcześniej przyjechał, zaś odjeżdżając z miejsca zdarzenia zagroził jemu i bratu, „że jeszcze się mu trafią”.

Na rozprawie natomiast R. S. zaprzeczył swemu sprawstwu i odmówił składania wyjaśnień potwierdzając swe wcześniejsze wyjaśnienia składane przed Sądem, w których podał, że podczas przedmiotowego zajścia było trochę zamieszania, ale nikt nie uderzył pokrzywdzonego i w ostatniej chwili mógł go ktoś uderzyć przez przypadek, bowiem używał on słowa wulgarne pod adresem jego ojca, czym go sprowokował, a następnie potwierdził, wcześniejsze wyjaśnienia, że zarówno on jak i brat zadawali uderzenia pokrzywdzonemu, jednak nie bili go jednocześnie, ale każdy oddzielnie. Podał wówczas, że zarówno on jak i brat zadali D. M. uderzenia z otwartej ręki i może raz uderzył on pokrzywdzonego pięścią w brzuch, ale stanowczo zaprzeczył, aby kopał wymienionego, stwierdzając, iż nie pamięta, czy brat go kopnął. R. S. wyjaśnił, że podczas tego zdarzenia panowało zamieszanie, dlatego wraz z upływem czasu zapomniał on niektóre okoliczności, najlepiej pamiętał zajście po zdarzeniu.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Przystępując do analizy materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie w pierwszej kolejności należy stwierdzić, iż z zebranych dowodów jednoznacznie wynika, iż w dniu 1 sierpnia 2011 roku miały miejsce dwa

zajścia, w trakcie których D. M. doznał obrażeń ciała opisanych w dokumentacji medycznej zgromadzonej w aktach sprawy. Pierwsze z tych zdarzeń zaistniało w miejscowości S. w pobliżu miejscowego baru, kiedy to pokrzywdzony w trakcie sprzeczki z oskarżonymi otrzymał kilka uderzeń w twarz i brzuch oraz kopnięć w tułów od R. S. i P. S.. Natomiast kolejne zajście miało miejsce w miejscowości H. w pobliżu posesji W. S., kiedy to nietykalność cielesna D. M. została naruszona przez J. S., który zadał kilka ciosów wymienionemu w te same okolice ciała. Powyższe okoliczności wynikają bowiem z osobowego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków W. S., T. M., J. S., pokrzywdzonego D. M., a także wyjaśnień oskarżonych. Wszystkie wymienione osoby potwierdziły fakt, iż przedmiotowego dnia D. M. był uderzany w opisane wyżej okolice ciała. Rozbieżności w ich relacjach dotyczą natomiast przebiegu przedmiotowych zajść, sposobu, siły i liczby zadawanych uderzeń.

Analizując zgromadzone dowody celem ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy należy odnieść się do wyjaśnień oskarżonych, którzy zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem opisywali zdarzenie, do którego doszło z ich udziałem w pobliżu baru przy ul. (...) w S.. Sąd częściowo dał wiarę wyjaśnieniom R. S. i P. S., uznając za szczere i prawdziwe te stwierdzenia wymienionych, w których przyznali oni, iż zaatakowali D. M. i zadali mu kilka uderzeń, po tym jak zostali przez niego sprowokowani. W ocenie Sądu nie sposób odmówić wiary tym wyjaśnieniom oskarżonych, w których spójnie i niezmiennie podawali, iż to pokrzywdzony rozpoczął sprzeczkę przed barem, wyzywał ich słowami niecenzuralnymi, prowokował do bójki i kiedy obraził ich ojca to nie wytrzymali i zaczęli go bić. Powyższe okoliczności wynikają, bowiem z zeznań W. S., który podał, że to D. M. zaczął całe zajście, używał wulgarnych słów wobec braci S., miał o coś do nich pretensję. Świadek co prawda przyznał, że w trakcie tej sprzeczki słowa nieprzyzwoite padały wzajemnie z obydwu stron, ale oskarżeni nie chcieli się bić z pokrzywdzonym mimo, iż byli przez niego prowokowani, kazali mu nawet zabrać pokrzywdzonego z miejsca zdarzenia, jednak to D. M. nie chciał zakończyć sporu i kiedy obraził ojca P. i R. S. oni nie wytrzymali i rzucili się na niego. Z relacji W. S. wynikało jednoznacznie, iż gdyby pokrzywdzony nie sprowokował swym zachowaniem oskarżonych to do niczego by nie doszło. Powyższe okoliczności potwierdził również T. J. (2), który co prawda nie widział, jak bracia S. zaatakowali D. M. i zadawali mu uderzenia, bowiem zanim do tego doszło wszedł do lokalu, ale był przed barem, kiedy pokrzywdzony przyjechał na miejsce zdarzenia i od razu „był agresywnie nastawiony do oskarżonych, wygrażał, wyklinał....mówił obraźliwe teksty o ojcu P. i R...”, dlatego wymienieni się zdenerwowali. Zeznania wymienionych świadków co do opisanych okoliczności Sąd uznał za wiarygodne jako korespondujące ze sobą złożone przez osoby, które nie miały interesu w tym, aby bronić oskarżonych zwłaszcza, że W. S. jest kolegą pokrzywdzonego, woził go przedmiotowego dnia samochodem i brak jest podstaw do stwierdzenia, iż miałby obciążać D. M. podając nieprawdę.

Odnosząc się zaś do wyjaśnień oskarżonych odnośnie przedmiotowego zajścia należy stwierdzić, iż mimo, że wymienieni potwierdzili fakt zadawania uderzeń pokrzywdzonemu to nie sposób w oparciu o ich relację jednoznacznie ustalić, jaki był dokładnie przebieg tego zdarzenia. W postępowaniu przygotowawczym o ile obaj oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzuconego im przestępstwa, o tyle każdy z nich odmiennie opisywał sposób zadawania uderzeń pokrzywdzonemu. P. S. wyjaśnił bowiem, iż zadali oni kilka uderzeń z otwartej ręki w głowę i tułów, zaś R. S. podał, że obaj z bratem uderzyli D. M. po dwa razy pięścią w brzuch. W toku postępowania sądowego natomiast obaj oskarżeni potwierdzili, iż zadawali uderzenia z otwartej ręki, przy czym P. S. dodał, że mógł delikatnie kopnąć pokrzywdzonego, natomiast R. S. stwierdził, że oprócz uderzeń otwartą ręką zadał cios pięścią w brzuch D. M., natomiast zaprzeczył, aby kopał wymienionego nie wyłączając jednak możliwości, co do kopnięć zadanych przez brata stwierdzając, iż nie wie, czy brat go kopnął. Obaj oskarżeni spójnie podali, że nie bili pokrzywdzonego obaj jednocześnie i uderzenia, które padały nie były silne i dotkliwe, dlatego nie spowodowały poważnych obrażeń wbrew temu, co twierdził D. M.. W ocenie Sądu opisane wyjaśnienia oskarżonych w części zasługują na wiarę, bowiem jak wynika z dokumentacji medycznej dotyczącej obrażeń pokrzywdzonego, jak również z opinii biegłego w sprawie mechanizmu ich powstania i spowodowanych skutków w zakresie zdrowia pokrzywdzonego, a także z relacji bezpośrednich świadków tego zdarzenia W. S. i T. M. rzeczywiście uderzenia były zadawane w okolice ciała wskazywane przez oskarżonych w ich wyjaśnieniach przy użyciu rąk, pięści oraz poprzez kopnięcia w tułów. Analizując dowody w zakresie okoliczności dotyczących przebiegu przedmiotowego zajścia oraz obrażeń doznanych przez D. M. należy odnieść się do zeznań wymienionego, który w toku całego postępowania niezmiennie twierdził, iż został zaatakowany i pobity przed barem w S. przez braci S., którzy go prowokowali poprzez zaczepki słowne, wulgarnie wyzwiska. Odnośnie jednak przebiegu

tego zdarzenia, podobnie jak co do późniejszego zajścia, które miało miejsce w miejscowości H. w zeznaniach D. M. występuje wiele rozbieżności, które nie pozwalają na obdarzenie wiarą w całości jego zeznań. Niewątpliwie zgodnie z prawdą podał on, że oskarżeni zadawali mu uderzenia w twarz i tułów, natomiast on zasłaniał się przed rękami zakrywając głowę i po tym zdarzeniu powstały u niego obrażenia w okolicach ciała, w które był uderzany, bowiem wskazuje na to dokumentacja medyczna i relacje bezpośrednich świadków. Natomiast nie sposób przyjąć za wiarygodne tych zeznań, w których podał on, że był prowokowany przez braci S., a jego zachowanie nie przyczyniło się do zaistnienia tego zdarzenia. Ponadto D. M. opisując omawiane zajście na poszczególnych etapach niniejszego postępowania sprzecznie podawał poszczególne okoliczności, a przedmiotowe rozbieżności dotyczyły istotnych faktów, jak chociażby tego który z oskarżonych zaatakował go. W postępowaniu przygotowawczym podał on, bowiem, że to P. S. jako pierwszy rzucił się na niego i przewrócił go na ziemię, następnie siedział na nim i uderzał go pięściami w twarz, natomiast następnie R. S. podbiegł do niego i też zadawał mu uderzenia, lecz nie potrafił opisać w jakie okolice ciała go uderzał i w jaki sposób to czynił. Natomiast zeznał, że kiedy próbował wstać to został kopnięty w tułów przez P. S., po czym podniósł się i zanim odjechał z miejsca zdarzenia z kolegą W. S., to przy samochodzie P. S. chwycił go za szyję. Na rozprawie natomiast podał odmiennie, że to R. S. jako pierwszy rzucił się na niego i zaczął go bić, po czym przyłączył się do niego P. S. i obaj go bili, dociągnęli aż do żywopłotu, a on się jedynie zasłaniał. Został podczas tego zajścia kopnięty i uderzony w lewą stronę twarzy. Stąd też, jak przekonywał obrażenia po lewej stronie twarzy i zasinienia na klatce piersiowej opisane w obdukcji lekarskiej musiały powstać podczas tego zajścia. W toku kolejnych zeznań pokrzywdzony podawał, że obydwoj sprawcy rzucili się na niego i kiedy się przewrócił najpierw na maskę samochodu, a następnie na asfalt nie mógł się podnieść i wówczas był bity przez obydwo oskarżonych jednocześnie w twarz i kopany w żebra. Wymieniony zaprzeczył swym wcześniejszym zeznaniom odnośnie tego iż został przez braci S. dociągnięty do żywopłotu, bo był on dalej, a zajście miało miejsce kilka metrów bliżej na asfalcie przed barem. Przedstawione wyżej rozbieżności nie pozwalają na ustalenie, w jaki sposób przebiegało przedmiotowe zajście i które z opisywanych obrażeń powstały w jego trakcie. Ponadto sprzeczne są również zeznania pokrzywdzonego dotyczące drugiego zajścia, które miało miejsce w H., bowiem podczas pierwszego przesłuchania w sposób jednoznaczny stwierdził, iż został pobity przez J. S. i P. S., którzy zadawali mu ciosy pięściami w twarz, a nadto P. S. kilkakrotnie go kopnęła, zaś J. S. uderzył jego głową w pobliski znak drogowy. Na rozprawie pokrzywdzony wycofał się ze wcześniejszej wersji i zeznał, że P. S. chyba go nie bił, co podczas kolejnego przesłuchania podał już w sposób pewny stwierdzając „P. S. mnie nie bił podczas drugiego zdarzenia” (k.274) i to ojciec oskarżonych złapał go za szyję i jego głową uderzył o znak.

Odnośnie tego drugiego zdarzenia fakt zadania kilku uderzeń pokrzywdzonemu przez J. S. potwierdził sam wymieniony, który zeznał, że uderzył go kilka razy w tułów i okolice rąk, jednak uderzał z niewielką siłą. Wymieniony świadek stwierdził, że po uderzeniach, które zadał D. M. nie było u niego widocznych obrażeń. J. S. zaprzeczył natomiast, aby P. S. brał udział w przedmiotowym zdarzeniu i stwierdził, że syn jedynie go przywiózł na miejsce. W ocenie Sądu zeznaniom J. S. co do podanych wyżej okoliczności, iż tylko on zadawał uderzenia pokrzywdzonemu nie sposób odmówić wiary, bowiem brak obiektywnych dowodów przeciwnych w tym zakresie, jednak o ile z zeznań tego świadka można wywnioskować, iż niektóre obrażenia ciała powstałe u pokrzywdzonego mogły powstać na skutek uderzeń zadanych mu właśnie przez J. S., o tyle nie sposób określić w oparciu o nie i pozostały zgromadzony materiał dowodowy, które to mogły być obrażenia. Ponadto wiedzy odnośnie tych okoliczności nie dostarczyły zeznania Ł. O., który jak zeznał przedmiotowego dnia przechodził w pobliżu posesji W. S. w H., tj. miejsca zdarzenia, ale widział on jedynie D. M. rozmawiającego przez telefon i nie był świadkiem żadnego zajścia, w którym wymieniony miałby zostać pobity.

W odniesieniu do powyższego podkreślić należy, że także bezpośredni świadkowie pierwszego zajścia zaistniałego w S. W. S. i T. M. nie potrafili jednoznacznie opisać przebiegu przedmiotowego zdarzenia, a ich zeznania nie były spójne i nie pozwoliły na ustalenie, w jakich okolicznościach powstały konkretne obrażenia u pokrzywdzonego. W. S. zeznał bowiem, że P. S. przewrócił pokrzywdzonego na maskę jego samochodu, a następnie R. S. zadawał mu uderzenia rękami, które były kierowane na głowę, drugi z braci S. również zadawał mu ciosy. Stwierdził on ogólnie, że widział jak pokrzywdzony był bity i kopany, ale nie potrafił dokładnie określić, który z braci zadał ile ciosów i w jaki sposób, ponieważ zajście obserwował siedząc w swoim samochodzie. Przed Sądem stwierdził, że jeden z

oskarżonych kopał D. M., a drugi bił go pięściami. Po tym zdarzeniu, jak zeznał ten świadek pokrzywdzony miał spuchniętą twarz i przy wardze niewielkie zranienie. T. M. natomiast podczas pierwszego przesłuchania podał, że obydwoj oskarżeni rzucili się na pokrzywdzonego i bili go rękami, a także kopali po całym ciele, zaś bezpośrednio po tym zdarzeniu jego brat miał na twarzy siniaki zwłaszcza w okolicach oczu i zakrwawione usta, skarżył się, że boli go twarz, klatka piersiowa i żebra. Natomiast przed Sądem stwierdził, że bójka była między jego bratem, a oskarżonymi, którzy zadawali ciosy rękoma po głowie i kilka kopnięć w nogi. Przekonywał on, że były to silne ciosy, a brat był kopany, kiedy leżał. W ocenie Sądu zeznania, które złożył T. M. należy oceniać z ostrożnością, bowiem zeznając jako brat pokrzywdzonego niewątpliwie kierowały nim emocje i przedstawiał fakty w sposób bardziej drastyczny, niż to w rzeczywistości miało miejsce, tak aby wykazać winę oskarżonych za obrażenia ciała, których doznał D. M. i jak najbardziej ich pogrzyżać. Na powyższe wskazuje chociażby fakt, iż z relacji świadka wynikało, że pokrzywdzony był wielokrotnie kopany z dużą siłą po całym ciele, co nie znalazło odzwierciedlenia w doznanych przez niego obrażeniach, bowiem nie miał on śladów po kopnięciach na nogach, czy głowie. Ponadto nie sposób uznać za prawdziwe tych twierdzeń T. M., w których podał on, że bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu widział u brata siniaki na twarzy, zwłaszcza w okolicach oczu, bowiem powszechnie znanym jest fakt, iż wybroczyny krwawe potocznie zwane siniakami powstają dopiero po upływie pewnego czasu i od razu nie mogły być tak wyraźnie widoczne, jeśli zaś chodzi o bolesność twarzy i żeber to nawet sam pokrzywdzony nie potwierdził, aby odczuwał te dolegliwości od razu po pierwszym zajściu, bowiem jak zeznał o obrażeniach na klatce piersiowej dowiedział się dopiero, kiedy zdjął koszulkę. Ponadto przesłuchani w charakterze świadków T. J. (1) i S. S. funkcjonariusze Policji, którzy przedmiotowego dnia przeprowadzali interwencję z udziałem pokrzywdzonego, który skarżył się, iż został dwukrotnie pobity przez braci S., ale jak zeznali nie widzieli u wymienionego widocznych obrażeń ciała i nie wymagał on pomocy medycznej. W ocenie Sądu zeznaniom tym nie sposób odmówić wiary w tym zakresie, bowiem zostały one złożone przez obiektywnych świadków nie zainteresowanych wynikiem postępowania. Zeznania ich były bardzo ogólne z uwagi na upływ czasu, powszechność tego typu sytuacji w związku z wykonywaną pracą oraz bardzo znikomą dokumentacją z przedmiotowej interwencji. Fakt zaś, iż obrażenia twarzy, które stwierdzono u D. M. w dniu 2 sierpnia 2011 roku mogły być niewidoczne w ciągu pierwszych dwóch godzin po zdarzeniu potwierdził w opinii biegły K. W..

Mając na uwadze przedstawioną wyżej analizę osobowego materiału dowodowego należy stwierdzić, iż nie sposób jednoznacznie określić na tej podstawie czasu, w jakim powstały poszczególne obrażenia u pokrzywdzonego, które z nich były skutkiem działań oskarżonych, a które drugiego zdarzenia zwłaszcza, że zajścia te wystąpiły w krótkim odstępie czasowym. Powyższe okoliczności mają zasadnicze znaczenie dla stwierdzenia, czy doszło do popełnienia przestępstwa zarzuconego oskarżonym, które co prawda nie jest przestępstwem skutkowym, a więc nie jest tu koniecznym elementem wystąpienie jakiegokolwiek skutku w postaci obrażeń ciała, ale obligatoryjnym jest ustalenie, czy oskarżeni wzięli udział w zajściu, w którym pokrzywdzony został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia, co najmniej skutku określonego w art. 157 § 1 kk, bo tylko takie ustalenie w sposób niebudzący wątpliwości pozwala na skuteczne przypisanie dokonania przestępstwa, o którym mowa w art. 158 § 1 kk. Z uwagi zatem na fakt, iż w toku przeprowadzonego dochodzenia została wywołana jedynie opinia w sprawie obrażeń doznanych przez D. M., z której wynika, iż w oparciu o zgromadzoną dokumentację medyczną brak jest podstaw do przyjęcia, by opisane skutki urazu spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas dłuższy niż 7 dni, stąd też należy je traktować jako wypełniające dyspozycję art. 157 § 2 kk, które mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego medyka sądowego K. W.. Niezbędnym bowiem było posłużenie się wiedzą specjalną, aby móc ustalić jaki był mechanizm powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego, czy obrażenia u pokrzywdzonego powstały podczas pierwszego zdarzenia z udziałem obu oskarżonych, czy też mogły one powstać (wszystkie, bądź niektóre) również podczas drugiego zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego i ojca oskarżonych J. S., a także czy obrażenia pokrzywdzonego mogły powstać również w innych okolicznościach niż w tych podanych przez pokrzywdzonego oraz zasadniczej okoliczności, czy podczas zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego i obu oskarżonych pokrzywdzony został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub 157 § 1 kk. W pisemnej opinii sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania biegły K. W. stwierdził, iż obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonego powstały na skutek działania tępego, twardego narzędzia takiego jak ręce ludzkie, w tym pięści i obute stopy. Biegły jednoznacznie stwierdził, iż w oparciu o opis obrażeń znajdujący się w aktach sprawy i dowody osobowe nie można ustalić, czy omawiane obrażenia powstały w

następstwie pierwszego chronologicznie zajścia, drugiego, czy też na skutek obydwu tych zdarzeń. Z opinii wynika, iż jedynie pośrednio można wnioskować co do czasu powstania obrażeń odnosząc przebieg zdarzenia wynikający z osobowych dowodów zebranych w postępowaniu do śladów urazów doznanych przez pokrzywdzonego, jednak jak ocenił biegły jest to wnioskowanie nacechowane dużym stopniem niepewności, podobnie jak przypisanie powstania poszczególnych obrażeń konkretnym napastnikom. Biegły K. W. stwierdził, iż opis obrażeń ciała powstałych u D. M. jest na tyle niecharakterystyczny, że nie da się wykluczyć powstania niektórych obrażeń w mechanizmie biernym, a więc na skutek samoistnego uderzenia się D. M. o twarde przedmioty np. o pojazd. Biegły jednoznacznie stwierdził we wnioskach pisemnej opinii, iż pokrzywdzony nie został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, jak również na skutki wymienione w art. 157 § 1 kk, za czym przemawia w ocenie opiniującego charakter obrażeń i relacje odnoszące się do przebiegu zdarzenia.

Omówione powyżej wnioski wynikające z opinii pisemnej biegłego K. W. w całości podtrzymał uzupełniając ją ustnie na rozprawie. Wymieniony opiniując przez Sądem wyjaśnił, iż lekarskie aspekty narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu to przeniesienie ze stanu bezpiecznego do niebezpieczeństwa, które wynikać może ze zmiany położenia osoby, która ma ograniczone możliwości obrony, albo z charakteru działającego urazu, więc jeżeli mamy do czynienia z taką sytuacją, w której opisano obrażenia powierzchowne i nie użyto narzędzia, które samo w sobie zawiera cechy narzędzia potencjalnie niebezpiecznego w taki sposób, że nie powodowało przeniesienia w stan niebezpieczeństwa, to wówczas nie ma lekarskich przesłanek do wnioskowania o takim niebezpieczeństwie. Biegły podał, że w opisywanym przypadku wystąpiły u pokrzywdzonego obrażenia powierzchowne w postaci wybroczyn krwawych, obrzęków i otarć naskórka, które powstały na skutek niezbyt silnych urazów, które działały z przeciętną energią i nie spowodowały istotnych uszkodzeń ciała, stąd też nie doszło do narażenia pokrzywdzonego na skutki wymienione w art. 156 kk i art. 157 § 1 kk. Zdaniem biegłego sam fakt, iż pokrzywdzony znalazł się w niebezpieczeństwie nie oznacza, że z punktu medycznych aspektów takie zagrożenie było. K. W. zaopiniował, iż subiektywna relacja pokrzywdzonego wskazująca, że doszło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie wystarcza do przyjęcia, iż stan taki rzeczywiście zaistniał, bowiem obiektywne dowody jakimi są obrażenia ciała stwierdzone u D. M. nie dają wystarczających podstaw, aby przyjąć, że doszło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk.

Wnioski zaprezentowane w opiniach sądowo-lekarskich sporządzonych przez biegłego K. W. są spójne z treścią opinii Zespołu Lekarzy (...) w Sprawach Cywilnych i Karnych z L., którzy dzieląc argumentację w/w biegłego stwierdzili, iż zgromadzony materiał dowodowy nie zawiera takich obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby realnie ocenić siłę zadawanych urazów oraz stopień wrażliwości tkanek organizmu pokrzywdzonego na zadawane ciosy, zaś bazując na osobowych dowodach w kontekście skutków pourazowych opisanych u D. M. zauważyć należy, że doznał on obrażeń powierzchownych o małej traumatyzacji tkanek. Stąd też, jak wynika z przedmiotowej opinii nie można z sądowo-lekarskiego punktu widzenia przyjąć, że wystąpiło w przedmiotowym zdarzeniu realne narażenia na skutki określone w art. 157 § 1 kk, a wynika to też stąd, iż nie można przyjmować, że każde uderzenie rękami w głowę, bądź też kopanie nogami w korpus jest na tyle niebezpieczne, aby zakładać takowe narażenie, bez możliwości realnej oceny energii z jaką użyto narzędzi do zadania ciosów.

Przywołane powyżej opinie biegłych są ze sobą całkowicie spójne, rzetelnie opracowane w sposób fachowy, w oparciu o stosowną wiedzę naukową i doświadczenie, z wykorzystaniem dostępnych dowodów. Biegli udzielili odpowiedzi na postawione im pytania. Wydane w toku postępowania pisemne opinie sądowo-lekarskie i opinia ustna biegłego K. W. zasługują w ocenie Sądu na uznanie za wartościowe dowody, jako wydane po rzetelnej analizie dostępnego materiału dowodowego, na podstawie posiadanej wiedzy specjalnej. W pełni odpowiadają tym samym wymogom z art. 200 § 2 kpk. Pozwoliły one na ustalenie, iż pokrzywdzony D. M. nie został narażony przez zachowanie oskarżonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, jak również na skutki wymienione w art. 157 § 1 kk, a więc tym samym nie zostały wypełnione znamiona występku stypizowanego w art. 158 § 1 kk, których zaistnienie było konieczne dla skutecznego przypisania oskarżonym zarzuconego im przestępstwa. Z uwagi na powyższe ustalenia, iż czyn popełniony przez R. S. i P. S. nie wypełnił znamion czynu zabronionego Sąd zgodnie z

treścią art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk zobowiązany był do wydania wyroku uniewinniającego oskarżonych od popełnienia zarzuconego im przestępstwa.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu zostało wydane na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk, zgodnie z którym w razie wydania orzeczenia uniewinniającego ponosi je Skarb Państwa.

***Mając zatem powyższe na względzie Sąd orzekł, jak w wyroku.***